

Zaczyna brakować określeń,
więc zapuszczam brodę.
Z niej będę karmił ptaki
niebieskie.

Jedyna droga by uwierzyć w cud
narodzin i śmierci.
Później przeżyć do końca.

Jednak wcześniej powinienem zaszyć
usta. Aby nie całować stóp
okolicznych proroków.

A przede wszystkim ziemi.
Tej, która już nie chce przyjmować
błogosławieństw i przekleństw.

Zresztą na początku była cisza,
właśnie od niej popękały bębunki
demiurga.

Modlitwa zamarła,
gdzieś w spiralnym konstrukcie
kosmosu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 16.01.2018 04:46

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.